



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



D^r. KONSTANTY REJMAN

Lekarz Powiatu Częstochowskiego.
Opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 17 Września 1915 roku, przeżywszy lat 54.

Esportacja zwłok z domu Nr. 18 II Aleja do kościoła parafialnego św. Zygmunta odbędzie się w niedzielę dnia 19 Września o godz. 6 i pół po pol., a dnia następnego o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Na smutne te obrzędy zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych **Stroskana żona.**

Stwierdził jednak wypada, że na ogół w prasie włoskiej maleją nadzieje, aby zabiegi dyplomatyczne czwóroporozumienia na Balkanie zostały uwiezione pożądanym skutkiem. Co do Bułgarii prasa włoska już postradała wszelkie nadzieje, aby kraj ten stanął po stronie czwóroporozumienia. Potwierdza to także wiadomość „Corriere della Sera” z Sofii, stwierdza jąca, że Niemcy w Sofii głęboko się zagnieździ, że wobec tego czwóroporozumienie powinno zaniechać zupełne zabiegów około pozyskania Bułgarii i popierać Serbję na całej linii.

Czwóroporozumienie popierając Serbję, popiera same siebie, bo dziś nie ma już osobnej armii francuskiej, angielskiej, rosyjskiej i belgijskiej, lecz istnieje tylko jedna armia czwóroporozumienia.

Pomoc udzielana Serbji jest równoznaczna z pomocą udzieloną Francji lub Belgji, a w dzień, w który wielka armia czwóroporozumienia połączy się z armją serbską, nastąpi koniec dla niemczyzny na Bałkanach.

Gazety a wojna.

Czytamy w „Daily Mail” co następuje:

„Większa część angielskich gazet i czasopism pracuje ze strata, i w najbliższych tygodniach usłyszymy o nadzwyczajnych niespodziankach w dziennikarstwie angielskiem. Liczne gazety, których wydawnictwo uważano dotychczas za niewzruszone, będą musiały zniknąć z areny publicznej.”

Największą gazetą angielską „Times”, którą przed rokiem wydawano w objętości 20 tu do 30 tu stron, ograniczono na połowę tych rozmiarów.

Ale także prasa niemiecka i austriacka przechodzi dni krytyczne. Wojna wymaga wśród niej coraz więcej ofiar.

W Niemczech było na początku wojny okragle 6,000 gazet. Z nich dotychczas około 1,100 przestało wychodzić, w Austrii zaś z 3,500 gazet—900.

Wszystko, czego potrzeba do wydawania gazet, od sprządanych wojennych aż do czernidła drukarskiego, podwyższyło się w cenie w części o połowę.

Ale główny dochód gazet, jaki daje część inseratowa, stopniał jak śnieg na słońcu.

Tak więc zwiększyły się wydatki, a dochody zmniejszyły się do połowy.

Stanisław Rumszewicz.

Zydzi w Częstochowie.

(Z dokumentów, będących w posiadaniu p. D. H. Acscha)

W początkach dziewiętnastego stulecia ludność żydowska u nas nie posiadała stałych nazwisk i przy każdej sposobności nazwiska swe zmieniała. Gdy więc magistrat potrzebował jakiegokolwiek zydą, musiał się wciąż zwracać do miejscowej gminy żydowskiej.

Aby temu zapobiedz w 1821 r. wydano rozkaz do wszystkich żydów Królestwa, by w przeciągu 13 miesięcy dali sobie nazwiska rodzinne. Każdy zyd musiał na arkuszu papieru stemplowego w cenie 10 groszy szczegółowo wypisać swoje imię, liczbę dzieci i imię każdego dziecka, oraz podać nazwisko, któremu chce się nadać. Nazwisko zdane zaraz zapisywano do wszystkich jego do-

kumentów. Gdy termin podany w rozkazie upłynął, tylko mała garstka żydów spełniła rozkaz namiestnika Królestwa, przeto dano jeszcze 3 miesiące proulongacji, a gdy to nie pomogło, w dniu 17 sierpnia 1822 r. wydano drugi rozkaz, gdzie powiedziano, iż księgi, w których zapisują się nazwiska żydów, zostaną zamknięte 6-go grudnia i kto się do tego terminu nie zgłosi, będzie traktowany jako obcokrajowiec i wysłany z granic Królestwa.

Rozkaz ten został wywieziony w sy nagogach i na ulicach. Dla dopilnowania tego rozkazu do Częstochowy delegowano specjalnego urzędnika, Czerwińskiego. Delegowany urzędnik zwrócił się do częstochowskiej gminy izraelskiej, aby zebrała wszystkie nazwiska żydów okolicznych, a gdy gmina nie spełniła rozkazu, nałożył na nią karę w sumie 2 złotych polskich. Praca ta trwała do r. 1824, w końcu magistrat sam musiał wyznaczyć każdemu żydowi nazwisko.

Ciekawe są dane statystyczne, dotyczące się ludności żydowskiej. Oto, jak widać z dokumentów będących w posiadaniu p. Asza, w r. 1818 było w Częstochowie 1001 żydów, w tem 466 mężczyzn i 535 kobiet, którzy razem tworzyli 310 rodzin. Dzieci do lat 10 było 295, młodzieży do lat 30 — 352, od lat 30 do 60—316 osób i 30 osób powyżej lat 60. Najstarszym był N. Berman, liczący lat 88. Większa część żydów zajmowała się handlem. Było 25 sklepiarzy, 11 handlarzy zbożem, 10 szynkarzy, 9 handlarzy mąką, 9 piekarzy, 9 drobnych handlarzy, 9 krawców, 8 garbarzy, oraz 5 rzemieźników.

Najpopularniejszym nazwiskiem śród żydów częstochowskich było Berman, osób noszących to nazwisko było w Częstochowie 31, Hajmanów 29, Landauów 28.

ELIGJA B.

Zielone miasto.

(LWÓW).

II.

Na Rynku najważniejszą dla nas piątką jest dom Sobieskiego, gdzie się obecnie mieści muzeum tegoż n. zwiska i „Polonia”—Styx i w sali Rady w Ratuszu. W ulicy Ruskiej zwraca swą architekturą uwagę cerkiew „wolska”, w pobliżu kościół oo. Dominikański, gdzie się odbywały religijne koncerty, dalej ulica ormiańska ze starymi domami, o dawnej ornamentacji i „aterdę ormiańska.”

Obecny arcybiskup ormiański, ks. Teodorowicz powiększa i o. nawia katedrę, pozostawiając naturalnie styl dawny. Znamy się z pięknością wymowy i stylu konferencji i kazania arcybiskupów ormiańskich; mają oni nadzwyczajny dar słowa. Poprzedni arcybiskup Isakowicz był mowcą znakomitym. Pomnik jego z białego marmuru na czarnej marmurowej kolumnie, jest naprzeciw amfony, z której kaz. żyjący. Podwrze kościoła wyłożone płytami kamiennymi z nieczytelnymi obecnie napisami, są to groby dawno zmarłych Ormian.

Od ul. Karola Ludwika na prawo ul. Kopernika, gdzie stoi pałac hr. Potockich, a już niedaleko widnieje ogród muzeum Ossolińskich, łączący się z górą Cytadeli. Za dawnych czasów, około 1830 r. był na górze ogród czy park miejski i tam odbywały się koncerty i zabawy ogrodowe dla ówczesnego elegantnego świata, obecnie tylko drzewa rozłożyste rzucają cień upragniony w lecie, a stok góry, od ul. Pelczyńskiej daje zieloną murawę. Dwa lwy kamienne coś tam o przeszłości przypominają. Na górze Cytadeli i koszar wojskowe.

Przeszedłszy koło Cytadeli na ul. Mochackiego, mamy bibliotekę uniwersytecką, jest u wylotu tej ulicy nowy budynek, wedle wymagań nowoczesnych postawiony; łączy się z uniwersytem krytą balustradą. Ogród botaniczny okala z dwóch stron stary gmach uniwersytecki. Obecnie ogród botaniczny przenoszą za miasto na Cetnarówkę, gdzie zajmować ma dużą przestrzeń.

Najnowszy park, bo dopiero od kilku lat istniejący, jest tak zwany na „Zielonej Wodzie”. Niedawno były tam prawie niedostępne dla spaceru miejsca, obecnie dużo cienia ze starych drzew i zupełna swoboda ciągnie tam tych, co gwaru i hałasu nie lubią.

Wracając do miasta, widzimy gmach szkoły przemysłowej i nowo zabudowaną Górę Jacka, a zostawiając z boku ul. Akademicką z plantami przedzielone pomnikiem Ujejskiego, nowym gmachem Izby handlowej i już blisko uniwersytetu pomnikiem Fredry, udajemy się na ul. Piekarską.

Około kliniki, blisko szpitala powszechnego, kończy się miasto dla żywych. Od kaplicy szpitalnej zaczyna się miasto umarłych—cmentarz Łyczakowski. Suną smutne orszaki przez bramę cmentarną. Spieszny tłum ludzi z kwiatami, świecami, lampami. Tramwaje są wtedy przepiżnione jadącymi, obwiszone wieńcami. Nie znam miasta, w którym ujawniałoby się tak bardzo na zewnątrz Świato umarłych, jak we Lwowie. I najbiedniejszy niesie daninę Tym sercu drogin, którzy odeszli na zawsze! Łojno na cmentarzu Łyczakowskim i Janowskim. „Strysiński” i na „Gródeckim” zamknięte dla umarłych żywych tam tylko spotkać można pod cieniem starych drzew. Czasem za migoczącą tam lampką jedna i druga, ale coraz ich mniej.

Na cm-ntarzu Łyczakowskim ruch za to ogromny, spieszą się, by przed za chodem stońca ozdobić groby i światło zapalić.

Amfiteatralne położenie cmentarza jest ładne i właśnie w Świato Umartych, gdy są jeszcze czerwone lub złote liście na drzewach, a światło dnia gasnącego łączy się ze światłem zapalonym na grobach, dźwięnie piękne refleksy się tworzą, jedyne w swoim rodzaju. Dopełnia nastroju zdala dochodzący śpiew pod krzyżem powstańców 1863 r., ciche westchnienia oddychające się przy mogiłach, szept modlitwy i szmer spadających liści.

Zabobony i czary naszego ludu

Wielka jest fantazja ludzka wogóle, a ludu ciemnego w szczególności. Nie ma ona bodaj granic. Czary, zabobonne praktyki, cudowne leki i sposoby na choroby ludzi i zwierząt, to tylko uprzedzona forma czarnoksięstwa, uprawiana ongi przez uczonych magów. Wiara w czary i różne zabobony rozpowszechniona jest po całym świecie od zamierzchłych czasów ludzkości, a u wielu ludów pierwotnych czary, zaklęcia itp. obrzędy stanowiły zasadniczą istotę religii.

Legendsy cudowne, jakie zna nasza polska literatura ludowa, jak np. typowy utwór rodziny o Twardowskim, diable Borucie i inne, oparte są na nieokreślonej indywidualności ludzkiej, na rozigranej i nienasyconej lub chorobliwej wyobraźni, na wierze, że wszystko w naturze jest możliwe i dostępne dla człowieka, że może on sobie stworzyć życie wieczne bez bólu i troski, wymarzony raj na ziemi, trzeba tylko umieć zdobyć wszystkie tajemnice, zazdrośnie kryjące się przed okiem ludzkim w przyrodzie.

Jest w tym wizerzeniu rzeczywistość pół prawdy. Cuda dawnych magów, czarnoksiężników, ludzi nieraz wielkiej wiedzy, często opierały się li tylko na prawach natury, nieznanych prostym umysiom nieobrzecznych mas ludu.

Ciemnota i chęć wyzysku ludzkiej niewiadomości i głupoty były naśladowczykami owych cudotwórców rzekomych, i ona jedynie sprawadziła umysł ludu na drogę szkodliwych dla ciała i ducha wierzzeń i zabobonów. W miarę wznieszenia się ludu na wyższe szczeble oświaty, w miarę znikania analfabetyzmu, słabnie i dawna głęboka wiara w zabobony, wszelako kto zna dobrze chociażby nasz lud polski, ten nie będzie się ludził nadzieją rychłego zaniku tej wiary.

Każdy wie, że lud nasz chętnie jeszcze szuka pomocy leksarskiej u różnych znachorów, którzy w niektórych miejscowościach cieszą się niemalą sławą cudownych, choć za sprawą działających diabła, lekarzy. Niebezpieczne kuracje tych lekarzy nie rzadko kończą się zatruciem, ciężkimi niemocami, przyprowadzającemi o śmierć nieroztropnego pacjenta. Zastosowywaniu różnych cudownych leków, a tak zgubnych zazwyczaj dla zdrowia, wypływa może z niewiadomości, nieznajomości własności leku, spreparowanego z roślin, ziół lub chemikali. Lecz zachodzą wypadki, że tacy lekarze, znachorzy, owczarze świadomie stosują w swych praktykach środki niebezpieczne, jak również potworne, czy to przez zemstę, czy chęć zysku.

Władysław Prus-Nowina.

„Kościuszkę pod Raclawicami”

Z teatru.

Nie wdając się w to, czy wielki Szekspir jest postacią autentyczną czy też tylko pseudonimem Bacona z Verulamum przyznać musimy, że podstawową właściwością geniuszu twórcy Hamleta jest to, że umiał patrzeć. Ten najwikszy z istniejących dotychczas satyryki i tragista nietylko zjawiskom historycznym, ale najbardziej zawiłym procesom psychologicznym dawał za podkład, jak siatkę dla kliszy, cały świat najbardziej realnych faktów i okoliczności przez siebie zaobserwowanych. Umiał słuchać i patrzeć i swych widzów i słuchaczy słuchał i patrzeć uczył. Uczył tak, żeby nietylko patrzyli, lecz i widzieli; nietylko słuchali,—lecz i słyszeli. To też wypadził z ten tragiczny król o pięć wieków niepełna swym realizmem, opartym na kolumnie, poziomu realizm filozoficzno-literacki XIX stulecia Grając na sercach i rozumie ludzkim, jak mistrz, uczył nawet w wkleśłych lub wypukłych zwierziadłałch widzieć rzeczy wielkie. Ryszard III czy Kuliban, Falstaff czy lady Macbeth, Shylock czy Jagol wszystko jednol. To też po pięćcioksięgu i prorokach postawiłbym całokształt twórczości Szekspira na pierwszym miejscu. Przerwa on, jeśli wrzytę wolno, jeszcze wieków wieki w pamięci ludzkiej, jak księga Koheleth, i to pomimo całej apokryficzności samego imienia twórcy, o którym dotychczas świat nie wie, czy ma „być czy nie być”. Nawet u ludzi nie tylko nie wiedzących nic o Szekspirze, ale u nieumiejących czytać i pisać, jego „Królestwo za konia!” jest popularne narówni z bibliblem podaniem o Sodomie i spoglądającej wstecz żonice Lota. Uczą ludzi patrzeć, wprowadza Szekspir na scenę trupe aktorów, którzy na patykach w ziemię wetkniętych stawiają napisy to zamek— „to lae” a „to rzeka”. Książkę patrzy z uwagą i widzi zamek, las, rzekę... bo nietylko porywa go wymowa histrjona, lecz i sam „umie patrzeć”.

My—Polacy słabi jesteśmy w sztuce patrzenia wogóle, my—częstochowianie szczególnie. Nietylko nie umiemy, lecz często widzieć nie chcemy. Tembardziej nam drażek z napisem nie wystarcza.

A jednak, jednak to na piątkowym pierwszym przedstawieniu „Kościuszkę pod Raclawicami” w teatrze „Apollo” nie raziło. Patrzymy i widzieliśmy — stuchaliśmy i słyszeliśmy. Działo się to oczywiście nie wskutek geniuszu Lasoty (pseudonim Wład. Ludw. Ancego), bo ten autor popularnych obrazków z historii polskiej

oraz pierwszych wodewiłów ludowych, jak „Emigracja chłopstwa” — „Chłopi arystokracji” itd. dalekim jest od geniuszu.

Działo się to tem mniej za sprawą artystów, wykazujących jaknajlepsze chęci, ale działo się przez to, że patrzyliśmy i słuchaliśmy sercem! Porzuciliśmy nieusprawiedliwioną obawę żony Lota, do milionowych różów jeszcze raz jeden staliśmy się wstecznikami, spojrzeliśmy wstecz i dojrzelismy: zamek, las i rzekę, i tę światłość wielką, jaką napisana jest na karcie naszych dzieł imię „Kosciuszko”. Zagraly wszystkie nerwy, zadrgały wszystkie pulsę tak podczas sceny przysięgi na Ryнку Krakowskim, jak w czasie nobilitacji. Jeszcze raz, chociaż na scenie zajaśniała przed nami, w życiu niestety przez dalsze fakty przyciemniona, aureola nad polskim chłopem. Promieniał Kraków, pomimo dziwnie na słupkach przystawki. Pomagając dekoratorowi, sami stawialiśmy sobie w myśli nad nimi napisy „pod Baranami” — „ratusz” — „Sukienice” i oddychaliśmy przypieszenie na widok „czynu”. Pomimo, a może właśnie dlatego, że wskutek sądowego dnia Izraelitów na widowni było przestrono, nastroj między publicznością był podniosły, zrzadka tylko nieco obniżany przesadnie skarykaturowaną postacią smutnej pamięci prezydenta Lichockiego, wnet jednak poprawiany dźwiękami Kosciuszko-poleżona, dyrygowanego, jak cały akompaniament muzyczny przez p. Smugę. Opuszczając salę o g. 9 i pół wiecz. z silnem i głębokiem wrzeniem w sercu, nie mogłym się o przedzwonawrotowi myśli do szekspirowskich reminiscencji. W głębi duszy głos jakiś wołał: „Królestwo za prawdziwe czeka! Królestwo za prawdziwe sznury, orły, karabiny!” wreszcie: „Królestwo za większą scenę i kostiumy!” Pomimo to wystawienie „Kosciuszki pod Racławicami” w Częstochowie jest dużą zasługą dyr. A. Millera. Widać, że kosztowało go ono wiele starań kosztów, trudu moralnego i fizycznego i że podrykowane mu było przez najsłabszą kategorię miłości. Niechajże niktogo nie będzie w Częstochowie, kto-by pominął sposobność użyczenia tej sztuki na scenie. Nie wiele zaszkodziło to tym, którzy widzieli ją w Krakowie; koniecznością i prostru obowiązkami moralnym względem narodu i samego siebie jest to dla tych, którzy sztuki tej wcale nie znają. Nadto, niechajże w noc jesienną nie przyniś się kierownikowi teatru scena z szekspirowskiego „Snu nocy letniej”, gdy chochlik miłości czyni z człowieka... Niechże dyrektor Miller nie żaluje owej miłości, ani swoich kosztów i trudu. Fr. Gal.

Z Kielc.

(Koresp. Własna „Gońca Częstoch.”)

Kielce, 5-8 1916 r.

Czytelnicy! wiedźcie o tem, że i u nas źle się dzieje: biedy w mieście co niemiara, a miasto się w kufak śmieje!.

Kto jest syty, ten nie wierzy, że bliźniemu głód doskwiera, wobec tego nie dziwnego, że ofiary śmierć zabiera.

Gdyby ludzie dobrej woli na biednych dawali składki, nie marzyby z głodu dzieci i nie trułyby się matki!

Lecz są tacy, co grosz tracą na hulanki i filutki, choć nie ma monopolu, lecz jest wszędzie pełno wódkil.

Są też ludzie, co wspólnieją, ale takich jest nie wiele, niechaj Bóg ich wynagradza, a świat kwiaty u stóp ścielea.

W mieście gwarno— ruch szalony, ludzie krążą, gdyby cienie, a na twarzach ich mizernych widać straszne przęgnębienie.

Życie nasze towarzyskie, wrec leć tylko u Żółtaka, gra tam tercet artystyczny, ale nie gra już trupaka!

„Apollo” zaś o byi zawsze sympatyczny no i słynny, dzisiaj breadak stoi smutny, bo w nim teatr jest niezyczny.

Edzio Sztemberg jeśli chce, to w tej sprawie coś zaradzi, kiwnie palcem i artystów do „Apollo” wnet sprowadzi.

Wszak to „Dziennik Narodowy” miał wypuszczać z Kielc dodatki, lecz ich niema, w zamian zato są żłółiwa różna gadki.

W magistracie pracy nawał, co raz nowe posiedzenia, ciągle rada, debatały; pracują bez wytchnienia. I an mecenas działacz znany, chociaż nie jest na urzędzie, zawsze czynny, bo dla dobra społecznego jest on wszędzie.

Szkoly polskie przepelnione, bo rządowych tu już niema, cudzoziemiec zęby ścisła, ale szkół się naszym ima.

Wszystko jakoś się zmieniło, miasta dzisiaj poznać trudno, w sklepach pustki, przemyśl zamary, na ulicach tylko ludno.

Minął rok już jak trwa wojna, w dziwnych losów żyłch kolei, lecz nie gniemy w zwątpień wrzawie, ale bądźmy przy nadziei!

Będzie dobrze jak źle minie, przydzie życia nowa era, w której ludzie będą lepsi i zakwitnie prawda szczerza.

W. A. G.

KRONIKA

CALENDARZYK

Dziś 9 września † Suchy d. Janurjusza. Jutro 20 poniedziałek N. M. P. Buleseej Niep. Serca N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 41.

Zachód słońca o godzinie 6 m. 4.

- Wiadomości historyczne**
 1649 Bohdan Chmielnicki przysięga na wierność Polsce.
 1491 Koronacja Jana Olbracht.
 1637 Traktat między Polską a elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem: uwalniający go od holdu z Prus ks. gęgých.
 987 Złożenie zwłok św. Wojciecha w kościele P. M. w Gaixeinie.

Rozporządzenia urzędowe.

Rozporządzenie

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza na wschodzie z d. 9 czerwca 1915 zaprowadzony jest po wszechny przymus paszportowy, wobec którego wszystkie osoby ponad lat piętnaście winny posiadać paszporty z fotografiami.

Celem przeprowadzenia powyższego rozporządzenia czynne będą w Częstochowie urzędowe Komisje, które będą dokonywały fotografowania i jednocześnie wydawania paszportów.

Zwracając uwagę na gary zapowiedziane w § 10 powyższego rozporządzenia wszystkie osoby ponad lat 15 obowiązane są stawic się w tym celu w „Museum Przemysłu Ludowego” w Parku powystawowym według następującego porządku:

- Dziś, w niedzielę 19 września: o godz. 1 w połud. ulica Nowa; o g. 3 po poł. ul. Mickiewicza.
 - W poniedziałek 20 września: o g. 7 rano ulice: Hubertowska, Podkuje; o godz. 9 rano ulice: Jasna, Kiedrzyńska;
 - o godz. 1 w południe ulica Żelazna;
 - o g. 3 po połud. ulica św. Władysława.
- Częstochowa, d. 16 września 1915.
 Niemiecki Zarząd Cywilny
 Naczelnik Powiatu.
Bredt.

Ostrzeżenie.

Władze policyjne proszą nas o zaznaczenie, iż żadne tłumaczenia jakoby ktoś o rozporządzeniu zabraniającem chodzenia po godzinie 10 ej nie widział, lub go nie czytał, nie będą uwzględniane.

O pismonie sztyldów.

Od pana T. Z. otrzymujemy, co następuje:

Rosyjskie „bukwy” znikają z ulic Częstochowy, w pracowniach malarskich wre praca, pędzel usuwa „znaki twarde” i inne charakterystyczne litery, przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na pismo sztyldów wielce zaniedbaną. Nie mówiąc już o potwornych poprostu napisach, jakie kryją podwórza, w rodzaju: „flut do sefca”, lub „tu do pieczentarsza i lubierzsa”, w ulicach bocznych można w sklepie „sporyzyczym” kupić „nawty”, krawców mamy „męzkich” (zamiast męskich) dzwonimy do „strzurza” i t. d. Śródmieście nie obfituje w podobnego rodzaju napisy, jednak wystarcza przejś się w ulice

boczne, a od dziwolągów językowych aż pstrza się sztyldy. W środku miasta wisi ledna mała, ale wiele mówiąca, tabliczka, którą warto zachować między innymi „Pamiętka” niedawnej przeszłości: „Męska Gimnazja”. Horrendum! dwie błędów, niż słów! Czasami wca słowa zawierają wiele treści, taką jest tabliczka b. u czelni rządowej. Panowie malarze zawodowi i amatorzy, którzy obecnie odnawiać sztyldy, nie pozwólcież, by narzędzie tak miękkie jakim jest pędzel mogło w tak haniebny sposób kaleczyć język polski. Z całą szczereścią, w razie wątpliwości co do piśowni, zwracajcie się do osób kompetentnych, by błędy językowe na sztyldach nie kłyły oka przechodnia.

Z karów pedagogicznych.

Z dniem wczorajszym zapisy na kursa zamknięte

Kto z przyjętymi nie zgłosi się do d. 26 września zostanie wykreślony z listy słuchaczy.

Sprawozdanie z Zabawy Doraźnej Pomocy.

Przesyłając przy niniejszem sprawozdanie kasowe z odbytej w dn. 12 b. m. zabawy, z której dochód brutto wynosił

Rb. 1486.03	
” 399.99	
czysty zysk	Rb. 1086.04

został przelany do kasy głównej Komitetu Doraźnej Pomocy przy Magistracie.

Jednocześnie Komitet zabawy ma zaszczyt złożyć podziękowanie paniom: Zofji Buchaczównie, Wandzie Bogusławskiej, Irenie Chorołmańskiej, Kazimierzowej Dąbrowskiej, Annie Debloudowej, Sewerynie Gelbardowej, Janowej Hertzowej, Wacławowej Konowej, Stefanowej Konowej, Janinie Malinśkiej, Florze Majeranównie, Wacławowej „Naziełbiowej, Janinie Naziełbiównie, Lilly i Renee Marchalównom, Teresie i Janinie Ostrzyckim, Kazimierzowej Szwedowej, Leonowej Lipińskiej, Maryli, Janinie i Irenie Skalmierskim, Zofji i Emilii Wajntraubównom i Władysławie Ziemskiej, Marii Ziemińskiej za zebrane fanty, jak również i ofiarodawcom takowych. — Paniom Gert nerowej, Karpfowej, Annie i Krystynie Ebertównom, Kulejównie, Rozenberżance za gorliwą sprzedaż biletów na loterię, za sprzedaż kwiatów. Paniom Bugalskiej, Bankiewiczowej Krakowieckiej, Pisarzowskiej i Kwasniewskiej za zorganizowanie bufetu cukierniczego, wrocze pannie Marcie Jabrowskiej, Panom Lindnerowi i Ziłpłowi na sprzedaż biletów w kasie: Chórom jasnogórskim i kierownikowi p. Drobiowi za bezinteresowy udział w zabawie. Orkiestrom i ich kierownikom pp. Makoszy i Ambrechtowi, panom Niemiorko, Szwedę, Dukaczewskiemu, Jackowskiemu i Jacquesonowi za limonadę, wodę sodową, ciastka i owoce. Magistratowi za udzielenie parku „Sile i Światło” za użyczenie prądu, Zarządowi Muzeum Hygienicznego za udzielenie pawilonu, ogrodnikowi miejskiemu p. Dobrowolskiemu za laskawą pomoc przy urządzeniu zabawy, Prasie miejscowej za poparcie, oraz licznej publiczności za zasilenie kasy Doraźnej Pomocy.

Lewa — prawa.

Publiczność przyzwyczajona do tego, że stróż parkowi, oszczędzając fatygi, otwierają w dni powszednie zamiast dwóch tylko jedną furtek w bramie parku powystawowego przy rogu Alei III i ulicy Celniej, nie może się odwozywać od nałogu wchodzenia zamiast prawej, lewą stroną co tamuje ruch prawidłowy i podaje w wątpliwość umiejętność czytania u ludzi wchodzących tam, gdzie napisano „wyjście” a wychodzących tedy, gdzie sztyld opiewa „wejście”. Konie już się przyzwyczały do strony, nam tylko z trudem to przychodzi!

Ze szkoły muzycznej.

Lekcje w szkole muzycznej prof. L. Wawrzynowicza rozpoczęły się zwykłym trybem przy zupełnym komplecie uczących się. Uczący się zaawansowani wyżej studują obecnie naukę kontrpunktu — zatem gatunki dwu, trzy i czterogłosowe, kanony, fugi i etc. Nauka i analiza form: sonaty, rondo, scherza i etc. Studujacy powyższe przedmioty przeszli uprzednio naukę, zasad harmonizacji niższej, wyższej i etc.

Każdy z uczniów obowiązany jest rozumieć intencję kompozytera grają przez siebie sztuki i znać dobrze jego indywidualność, co wpływa dodatnio na prawidłowe pod względem, ekspresji wykonanie utworu. Ze względu na ważność szczególną prawidłowych początków — utworzonym został też kurs dla początkujących.

Examina wobec Rady pedagogicznej i Rodziców odbywają się na końcu każdego półroczia. Uczniowie korzystają z biblioteczki nutowej.

Kursy są stosowane do specjalności: trzy, cztero i pięcioletnie.

Handel wymienny.

W ostatnich czasach wiele osób rozpoczęło praktykowanie ciekawego niezmiernie handlu.

Osoby te zakupują w miastach towary lokciowe, drobną galanterię, nawet artykuły apteczne pierwszej potrzeby i wedrują z tem wszystkim od wsi do wsi.

Włościanie chętnie za nabytą drogą towary płacą środkami żywnościowymi w naturze: nabiałem, jajkami, kartoflami, drobiem itp.

Listy lokatorów.

W wielu domach mimo przepisów obowiązujących do wywieśniania w bramach listy lokatorów, istnieją pod tym względem wielkie zaniedbanie.

Wszędzisy do bramy takiego domu napróżno szukać listy, gdyż jej niema, nie można więc przekonać się czy dana osobistość w nim zamieszkuje i trzeba albo odejś z kwitkiem nic nie uzyskawszy, albo wyszukiwać najczęściej nieobecnego stróża, przy jego pomocy radcę, a przy pomocy radcy, dopiero lokatora.

Godzielniejże zaś choć tablica zawierająca spis wisi gdzieś w kącie, to albo tak wysoko, albo pismo tak nieczytelne, że korzyś z niej odniesiona mało się różni od osiąganę z powodu zupełnego jej braku.

Ze pp. właściciela i zarządzający domów zrozumiejają jakie znaczenie ma wywieśnianie listy lokatorów jesteśmy pewni i tuszymy, iż wkrótce znajdzie się domu, w którym by poszukujący kogoś błąkał się w nieświadomości. Będzie to z korzyścią jak dla poszukującego tak dla samego właściciela lub zarządzającego, zabezpieczonego tym sposobem od ciągłych niepokojów.

Do odebrania.

W Komisarjacie I przy ul Teatralnej 16, jest do odebrania znalezione 17 bm., w piątek pasport wydany przez magistrat miasta Częstochowy na imię Józefa Kapkowski urodz w 1886 roku. Numer pasportu 3775. W tymże biurze można odebrać znalezione razem z pasportem a wydane na to samo imię dwa kwitkasy ożyczko wo-oszczędnościowej.

Pieniądze do odebrania.

W Biurze komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd Nr. 9) są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

- 671—Od Andrzejewskiego Walentego—11.60 m., 672—Pietrzykowski Konstantego—8.74 m., 673—Podolskiego Stanisława—7.05 m., 674—Wyszyńskiego Antoniego—8.65 m., 675—Rycharckiego—8.03 m., 676—Organa—5.65 m., 676—Głody—3.47 m., 677—Ptaka—3.21 m., 678—Wójcika—4.06 m., 679—Bogdąńskiego—14.66 m.

Po odbior pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. D. z. rd nr. 9, zapamiętawszy numer, poprzedzający nazwisko.

Listy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

- 46—Morsek Sal., 47—Mazur Józefa, 49—Majkrzak Bronisława, 50—Małek Ruch. 51—Majewska Wiktorja, 52—Moskot Ignacy, 53—Macherzyński Karol, 54—Mastalerz Marjanna, 55—Mozyk Stanisława, 57—Marczakowska Marjanna, Stradom, 58—Michotek Janina.
- 24—Roszak Paweł, 25—Ruban Aleksandra, 26—Rudnicka Marjanna, 27—Rubik Kazimierz
- 69—Grabowski Baltazar, 39—Janik Agnieszka, 142—Kudlina Józefa, 143 Krowka Marja, 144—Kratkowski AL., 145—Kazimierz Mama, 38—Leletko Rozalja, 29—Jakowiak Anna, 40—Michał Lampe, 41—Leszczyciska Ewa, 70—Markowska Klementyna, 71—Major Bronisława, 72—Okocki Stanisław,

Losy Loteryi Poznańskiej na gło dnych w Częstochowie kto chce wygrać, niech nabywa w Kantorze Gońca Częst.

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od soboty 18 do wtorka 21 Września (włącznie)

Mały dozorca więzienia
Dramat w 3-ach częściach

Patryotyczne obrazy № 19 (Z natury)
Zaczarowany Rzecznicarz (fantazja)
Bubi i jego nerwowa rodzica (h. kom.)

Na scenie:
Nowości! Pierwszy raz!

Pan Choufleury przyjmuje
Opera-buffo w 1 akcie przez Offenbacha.

Ceny miejsc:

Kupon w loży			Kiersto parter			Galerja		
70 zł.	30 zł.	20 zł.	50 zł.	30 zł.	20 zł.	30 zł.	20 zł.	10 zł.
50 kop.	30 kop.	20 kop.	50 kop.	30 kop.	20 kop.	30 kop.	20 kop.	10 kop.

Teatr „APOLLO” 1 Aleja 12

W piątek 17 sobotę 18 i niedzielę 19 Września 1915 r.

Kościuszkopod Racławicami

Sztuka narodowa w 7-miu obrazach ze śpiewami W. Anczyca.

Obraz I. U Prezydenta.
II. Przysięga Kościuszki.
III. Rzecz w Koszowie.
IV. Bartosz Głowacki.
V. Okopy św. Trójcy.
VI. Bitwa Racławicka.
VII. Nobilitacya.

Ceny miejsc od 40 f. do 9.60 f. Początek o g. 6 koniec o 9 i pół.

Teatr „ODEON” II Aleja 43

Program od soboty 18 do wtorka 21 Września 1915 r. (włącznie)

Pochodnia wojny

Znakomity dramat wojenny w 2-ach częściach

Wiek niebezpieczny (Komicyz)
Skutki pijaństwa (Dramat)
PRZEMIANA (Komedia amerykańska)
Krantha wszechświatowa (Z natury)

Zmiana programu w środę i sobotę.
Początek przedstawień o godzinie 5-jej w święta o godz. 3 po południu.

Ceny miejsc:

Miejsc w Loży:			II Miejsce:			III Miejsce			Wojtkowi		
50 pf.	30 pf.	20 pf.	40 pf.	20 pf.	10 pf.	30 pf.	20 pf.	10 pf.	30 pf.	20 pf.	10 pf.
30 kop.	20 kop.	10 kop.	24 kop.	12 kop.	6 kop.	24 kop.	12 kop.	6 kop.	18 kop.	12 kop.	6 kop.
20 kop.	10 kop.	5 kop.	16 kop.	8 kop.	4 kop.	16 kop.	8 kop.	4 kop.	12 kop.	6 kop.	3 kop.

Dzieci na wszystkie miejsca płać połowę.

Zamówienia na Szylidy Emaljowane przyjmuje firma **W. Stajewski i S-ka** II Aleja № 33.

Kursy Handlowe przy Stowarzyszeniu Pracowników w Handlowych i Przemysłowych m. Częstochowy, II Aleja 35.

Dyrekcja Kursów przyjmuje zapisy codziennie od g. 4 do 7 po poł. Kursy języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego oraz korespondencji niemieckiej i francuskiej rozpoczynają się w dniu 15 Września r.b.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek 3, 1-le o. 24.

Choroby skórne, pielęgniwa, włosów woszczyn i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-2 rano i od 4-8 po poł. Pojutro od 5-4 popołudniu. Stawia wodomocne wstrzykiwania SALWARSANU (HATA 606 i 914) i badania krwi za syfilis.

13—Oberski Tomasz, 75—Pszczok Jan, 76—Pietrzak Wojciech, 118—Kazim Sobczyk, 114—Serwa Marjanna, 115 Skrzyszczewski Michał, 57—Wróbel Antonina, 58 —Wieczorek Franciszek.

65—Bednarczyk W., 66—Bachniak Katarzyna, 67—Bielobradek Władysław.

33—od Bronisława Cembrzyńskiego 147—od Adama Kusa.

36—Dobška Katarzyna, 37—Dyna-rowicz Józefa, 38—Dębska Katarzyna, 39—Dobosz Ignacy, 13—Fijałkowski Teofil, 70—Gabryńska Józefa, 40—Jakubczyk Stefan, 41—Janik Ignacy, 146—Kisel Stefan, 148—Krysiak Antonina, 149—Klekot Czesław, 150—Kretkowski Aleksander, 151—Kowalik Katarzyna, 72—Muskała Franciszek, 73—Meszyasz Mateusz, 74—Marcoska Klementyna, 25—Nocoń Franciszka, 77—Pluta Walenty, 78—Planeta S., 79 Pepeđa Wincenty, 32—Rakus Franciszek, 33—Domicela Rydzalska, 34—Rakocz Anna.

116—M. Szweđa, 117—Starczewska Rozalja, 118—Szmidla Józef, 120—Sirek Jan, 121—Staniowska Stanisława, 122—Saternus Helena, 123—Skubała J.—Mokra.

Zwrotne:
29—Jan Ociepa, 30—Marceli Siudak, 31—Józefa Gromadzińska, 32—Władysław Kudła, 24—Józef Warys, 35—Karl Steilmach, 36—Józefa Olaszewska, 37—Marjan Stepniowski.

Z „Odeonu”,
Teatr „Odeon” daje od wczoraj do wtorku, włącznie, szereg wspaniałych obrazów w pierwszym rzędzie wzruszający dramat wojenny „Pochodnia wojny”, następnie dramat „Skutek pijaństwa” wreszcie komedję amerykańską „Przemiana” i inne.

Z „Paryskiego”,
„Kościuszkopod Petersburgu” nazwa się najbliższą premiera teatru „Paryskiego”. Próby w toku, które prowadzi p. Wołowski, obecny kierownik teatru. Udział bierze 20 osób. Nowa wspaniała wystawa.
Falezywe informacie.
W ubiegły czwartek do biura pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd przybył p. Leonard Mstowski z Kamienicy Polskiej w towarzystwie p.

Drukarnia F. D. WILKOSZEWskiego
w CZĘSTOCHOWIE II ALEJA № 38.

Przyjmuje wszelkie roboty i wykonywa starannie i akuracie po cenach możliwie najniższych. Drukuje dzieła, książki, afisze, cyrkularze, cenniki, ogłoszenia, BILETY WIZYTOWE zaproszenia ślubne i t. p. Posiada na składzie wszelkie drukii książki.

Teofila Kleina, jako świadka ze skargą na to, że pierwszy z nich, przebywszy dłuższą drogę z Kamienicy, jako tokarz, drugi, jako kowal, zgłosili się do biura na zasadzie olbrzymiego ogłoszenia w jednym z pism z tego samego dnia, że Biuro poszukuje do fabryk 35 tokarzy i 40 kowali.

W Biurze objaśniono ich, że żadnych w tym dziele vacatów niema i że podobne ogłoszenia lekomyślnie narażają ludzi na stratę czasu i pieniędzy.

„Match” piłki nożnej.
Dziś w niedzielę o godz. 3 po poł. na placu w pobliżu koszar Zawady odbędzie się nader interesujący match piłki nożnej, któremu przyzywać będzie orkiestra. Dochód z wejścia publiczności przeznaczona się na korzyść Kuchni Nr. 3.

Repertuar „Apollo”.
Dziś w niedzielę „Kościuszkopod Racławicami” Lasoty (W. L. Anczyca) po raz trzeci.

Ofiary.

Dla biednej M.M. bezimiennie rb.2, kwit 483.
Zamiast wieńca na grób s. p. Józefa Wolke, Józefostwo Ebert dla biednej M M. rb. 1, kwit 434.

Zamiast kwiatów na mogiłę s. p. D-ra Rejmána, zacnego człowieka i opiekuna biednych, Teofil i Ludomira Piszerowie składają rub. 3 na Opiekę szkolną, kwit 485.

Do sprzedania tanio fisharm nja i maszyno do stroya ul sw. Barbary Nr. 7 hozarska.
Zajace (krolik) smacne w miesie sprzedaje Sklad Ryb zywych II Aleja rog Text. Inej. 678—

Podania, prosby i Obrony, Zastępstwa w Sąd ch
Korpe-pisywanie na maszynie oraz wszelką korespondencję niemiecką załatwia skutecznie R enomowane biuro prośb **M. Schönfeld** Cerkiewna № 5 parter z frontu. Uwaga: Proszę zwrócić baczność na ulicę i № domu. 666—

Agentura Główna Towarzystwa Ubezpieczeń „PRZEZORNOSC”

K. NAPARTOWICZ, Częstochowa Humbertowska 4.

Zawiadamia, że kwity ubezpieczeniowe Towarzystwa „Przezorność” nadeszły i znajdują się w Częstochowskim Oddziale Banku Handlowego w Warszawie, gdzie można je wykupywać codziennie od godz. 10-jej rano do godz. 12-jej w południe prócz niedziel i świąt.

Kwity powyższe należy wykupić bezzwłocznie, niewykupienie kwitów pociąga za sobą unieważnienie polisy.

Salon Gorsetów „HYGIENA”
Częstochowa, II Aleja № 29,

Ostatnia nowość!
Gorsety i biusthallery fasony „JUNONA”

Chcących sprzedać topole, lipy lub wierzby w klocach, prosi Zarząd Częstochowskiej fabryki zapatek o złożenie oferty z podaniem ceny loco fabryka i ilości posiadanego drzewa.

Stelmach powozowy i wozowy poszukuje służby we dworze. Wiadomość w Gońcu. 661—

Służąca do wszystkiego, z dobrem gotowaniem w wieku 25—35 lat z chlubnym świadectwami potrzebna zaraz. Wiadomość u portiera browaru K. Szweđe Ogrodowa 28 od 4 do 6 po poł. z wyjątkiem świąt i niedziel. 649—

Sprzedam sklep spożywczy z powodu samotności który miałam lat 10 bardzo tanio Teatrna 20.— 0137—

Lokal po okunierni zaraz lub 1 i Października do wynajęcia III Aleja 52.

Biedna szarawka poszukuje szycia po domacn. Szanowne panie będą łaskawe uwzględnić mej prośbie. Oferty w Gońcu sub R. P. 670—

Potrzebny majster samodzielný do urządzania i prowadzenia fabryki j papp na wyjazd do Piotrowca, reflektanci rzeczą słozyc w Administracji Gońca Częstochowskiego pisownie zaofiarow- nia z odpisem świadostw ostatniego zajęcia wieku i warunkow rodzinnych. 667—

Wanny Kapielowe Buczki do kapszty z to- borowego drzewa kwatantowe. Poleca Zakład bednarski Br. Kopydłowski i S-wie ul. Teatrna Nr. 29. 671—

Pracownia kapieluszy Sielanji Kuratowskiwej Ogrodowa 26 w oficynie. 675—

Poszukuje dzieci do kompletu froeblovskiego Teatrna 17 stroz wskaze od godziny 2-4 po południu. 665—